

# GŁOS RADOMSKI

Dziennik społeczny, polityczny i literacki poświęcony głównie sprawom Ziemi Radomskiej.

**Prenumerata w Radomiu wynosi:**

Miesięcznie . . . . . 6 k. — h.  
Z odnośnieniem do domu . 7 k. — h.  
**Na prowincji z przesyłką pocztową:**  
Miesięcznie . . . . . 7 k. 50 h.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska № 46, dom Hempla.  
Redakcja otwarta od 11 do 12 i od 4 do 5 po poł. Administracja od 9 do 1 i od 3 do 6 po poł.  
Rękopisów niezastreżonych Redakcja nie zwraca.

**Numer pojedynczy 40 halerszy.**

Głos Radomski nabywać i prenumerować można we wszystkich Księgarniach, w Sklepie spożywczym p. Władysławy Adamskiej, Lubelska № 72; w Składach Win i Towarów Kolonialnych: M. Paschalskiego, ulica Warszawska; Grajnera, ulica Skaryszewska № 16.

**Cena ogłoszeń:**  
za wiersz pięcioletni:

Przed tekstem . . . . . k. 2 h. 60  
W tekście . . . . . k. 2 h. —  
" " nekrologi . . . . . k. 1 h. 30  
Po tekście na III [str.] . . . . . k. 1 h. 30  
Na IV str. . . . . k. 1 h. 30  
Drobne za wyraz . . . . . k. — h. 20

## KINO Y. CZARY.

**OSTATNIE DNI! — SENSACJA!**  
Wielkie arcydzieło ozdobione na konkursie w Kopenhadze pierwszą nagrodą  
**OKRĘT NIEBIAŃSKI**  
wspaniały, sensacyjny dramat w 6 częściach osnuty na tle wszechświatowych problemów, zadziwiający kolosalną niewidzianą dotąd w dzisiejszym kinematografie z ulubiecem publiczności w roli głównej  
**GUNNAR TOLNAESEM.**

**DZIS W „MIRAZU”**  
pod dyrektcją T. Wołowskiego

Początek g. 8½ w w.  
W Soboty, Niedziele i święta  
3 przedstawienia  
początek I-go—7-a  
II-go—9 w w.

**Do wtorku 25 marca 1919 r.**  
**Król min**  
operetka R. Stolza.

**W środę 26 1919 r.**  
**BENEFIS H. BIEGAŃSKIEJ**  
**Dookoła miłości**  
Operetka w 3-ach aktach O. Strauss.

## TEATR CORSO

Kościełna 9.

**Katorżnik № 17** **RODZINA BLUMSKICH**  
Sensacyjny dramat Amerykańsko dedektywny w 6 aktach. **Józefina Loretówna.**  
Zmiana programu w Poniedziałki i Czwartki. Szczegóły w programach. Zarząd.

### Zajścia na tle aprowizacyjnym.

W numerze niedzielnym podaliśmy krótką wzmiankę o piątkowych napaściach tłumu kobiet, dziś dajemy szczegółowy opis tych wypadków.

Opis ten jest możliwie najbardziej obiektywny, jednak, jak z niego wynika tłum wtargnął do gmachu komisariatu, plądrował w sali Urzędu Apropowizacyjnego, „aresztował” urzędnika państwowego, „zrewidował” mieszkanie drugiego.

Jak nazwać takie postępowanie — czyż nie jest to metoda bolszewicka, czy nie jesteśmy na tej równi pochyłej, po której, ztracając o tem świadomość, staczymy się w morze chaosu i anarchji.

Czas jest najwyższy, aby zapobiedz podobnym zajściom. Czas teraz by dotychczasowi przywódcy nie wycofywali się, lecz teraz właśnie opanowali ten ruch, który jak fala przelewa się przez ich głowy.

W dn. 21 b. m. około g. 11 przed południem tłum kobiet, złożony przeważnie z rezerwistek i liczący, jak utrzymują naoczni świadkowie, około 1000 osób, przyszedł pod gmach Komisariatu, i przez wyłonioną delegację wystąpił do referenta aprowizacyjnego z następującymi żadaniami: aby podwyższono rację wydawaną mąki z 2 na 4 f. t. j. taką ilość, jaka jest wydawana w Warszawie, aby cena mąki była po 1 kor. za funt, a nie po 2 kor., aby sprawdzić karty chlebowe w całym mieście i wreszcie aby urzędnikom i woźnym nie wydawano mąki więcej niż pozostałym mieszkańcom miasta. (Kobiety twierdziły, że urzędnicy otrzymują po pudzie mąki). Referent aprowizacyjny p. Pełczyński odpowiedział, że w sprawie przydziału większej ilości mąki oraz w sprawie niższej ceny na mąkę zwróci się do ministerjum, gdyż sam o tem decydować nie może; następnie obiecał, że co do kart chlebowych, to sprawę tę poruszy na pierwszym posiedzeniu Wydziału Apr. miejskiego oraz wyjaśnił, iż urzędnicy i woźni, porostający na służbie państwowej, otrzymują tytułem racji dodatkowej 12 kilo na rodzinę bez względu na ilość członków rodziny.

Podczas tych pertraktacji przybył

do Urzędu Apropowizacyjnego jako zwykły interesant, p. St. Karsch zapytał się woźnego co znaczy najście tłumu, a gdy usłyszał odpowiedź, miał podobno wyrazić się, że podwyższenie racji mąki da pole do zwiększenia uprawianego przez kobiety smuglu. Nieogłędne to odezwanie się rozjářrzyło umysły obecnych kobiet, które też cały gniew skierowały na p. Karscha. Poczęto grubiańsko mu uragać i żądano aby poszedł do Domu ludowego (b. Resursy Obywatelskiej) i tam wytłomaczył się narówni z innymi ze swych postępów za czasów okupantów. Perswazje, że p. Karsch nie obecnie nie ma wspólnego z aprowizacją niewiele pomogły. Kobiety zawezwały swe towarzyski z dołu, które wywaływszy jedne z drzwi lokalu Urzędu Apr. wpadły do wewnątrz lokalu. Teraz dopiero rozpoczęła się „gospodarka” rozwścieczonego tłumu — kobiety i znajdujący się wśród nich nieliczni mężczyźni używając najrozmaitszych wymysłów odgrażali się na wszystkie strony.

W jednym z pokoiów Urzędu stojąc na stole przemawiał znany Radomiowi przywódca p. Pacwa Jamiołkowski, w drugim pokoju, stojąc również na stole przemawiała jedna z pośród awanturujących się kobiet. Nie pomogły nawet perswazje obecnego w Urzędzie członka Rad robotniczych p. Królowskiego, kobiety zakrzyczyły go, gdy tylko próbował zalagodzić zajście. Zwrócono się więc o pomoc do Milicji ludowej, która dość niedołążnie prowadząc akcję, obstała kilku swemi funkcjonariuszami pokój, gdzie schowany był główny powód furji tłumu, p. Karsch. Do g. 3 i pół czekało rozejście się tłumu, kiedy jednak tłum nie ustępował i uporeczywie domagał się poprowadzenia p. K. do więzienia, milicjanci, trzymając go między sobą w celu niedopuszczenia do samosądu, odprawdzili wraz z tłumem p. K. do więzienia przy ul. Warszawskiej.

Tłum jednak nie zadowolnił się dokonanym terorem i słuchając podszepków udał się do mieszkania inspektora aprowizacyjnego na pow. radomski p. Normarka zamieszkałego przy ul. Kościelnej. Pana N. wyciągnięto chorego z łóżka i wśród krzyków i gwizdów, około g. 5 po poł. zaprowadzono do Domu ludowego przy ul. Warszawskiej. Przybył po pewnym czasie oddział Milicji ludowej wyratował pana N. z nie-

bezpieczeństwa utraty życia, poczem odprowadzono go również do więzienia.

Około g. 5 i pół tłum udał się do mieszkania kierownika Państwowego Urzędu Zbożowego p. J. Plenkiwicza zam. przy ul. Długiej pod № 12-d. Przeszukano nie tylko prywatne mieszkanie p. Plenkiwicza, ale także mieszkania wszystkich lokatorów wspomnianej kamienicy. Nie znalazłszy p. P. tłum rozszedł się, jednak nie dał za wygraną, bo po jakimś czasie znów urządził powtórny „rewizję”, ale i tym razem bezskutecznie. W nocy około g. 1 p. p. Karsch i Normark zostali z więzienia wypuszczeni i pod eskortą żołnierzy odprowadzeni do domów. O g. 3 w nocy udali się do Warszawy.

### Kronika polityczna.

„Mittagspost“ donosi z Berlina, że Rumunia ofiarowała się Polsce z formalnym sojuszem. Sojusz ten miał na celu zwalczenie Ukraińców i bolszewików.

Rada koronna w Bukareszcie odbyła posiedzenie, na którym zastanawiano się nad sposobem zwalczania niebezpieczeństwa za strony bolszewików.

W naradach brali udział także przedstawiciele ententy. Bratjanu oświadczył że bolszewicy zagrażają już bezpośrednim granicom Rumunji. Uchwalono wysłanie odpowiedniej noty do ententy.

Biurowolfa podaje urzędowo, że Niemcy po pierwszych sukcesach w Kurlandji czynią dalsze postępy. Wojska niemieckie zajęły już Tukum i postępując dalej zajęły Mitawę Niemców wspomagają oddziały lotewskie. Księski bolszewików należy przypisać temu, że znaczna część swych rozporządzalnych sił skierować musieli na wybrzeże Murmańskie, gdzie obawiają się uderzenia Anglików.

Dziennik L'Oeuvre domaga się, aby część wydanej przez Niemcy floty wojennej niemieckiej, przekazać Polsce, aby po wyłączeniu Rosji, Polska stanowiła na morzu Bałtyckim siłę zbrojną morską, jako przeciwwagę wobec Niemców.

### Pamiętajmy o Lwowie.

## Sejm.

Na posiedzeniu Sejmu w dn. 21 bm. W dyskusji nad wnioskiem ks. Lutosławskiego w sprawie bolszewików, wnioskodawca zaznaczył, że hasłem do strajku w Zagłębiu Dąbrowskiem było między innymi otwarcie granic i połączenie rewolucji polskiej w Zagłębiu Dąbrowskim z rewolucją na Górnym Śląsku.

Mówca przypomniał, iż Joffe, przysłany do Wilna na przewodniczącego władzy sowieckiej na Litwie i Białorusi oświadczył, że Rosja i Niemcy muszą stworzyć blok w przeciwstawieniu do mocarstw ententy. Braki gospodarce rosyjskiej pokryją Niemcy i nadwrót, ale dążenia te nie dają się pogodzić z republiką polską. Joffe dobrze to rozumiał i dlatego powiedział, że Polska to korek, zatykający bolszewikom otwór do Niemiec.

Trzeba go jaknajprędzej wysadzić, bo nam — mówił Joffe — zabrakło oddechu i musimy dostać się do przemysłu niemieckiego, a wtedy nie będzie już mowy o Polsce na świecie.

Że nie są to jakieś fantazje, dowodzi fakt, że centralny komitet wykonawczy sowiektów zatwierdził bez dyskusji budżet miesięczny na agitację w Polsce w sumie 27 milionów rubli. Pieniądze te już od stycznia pracują, a my czujemy ich działanie. Na każdym kroku w piśmie agitacyjnych nawołuje się do walki z rządem, do rozpędzenia Sejmu. Agitacja przeciw poborowi wojskowemu jest tak jawna, że można ją wszędzie stwierdzić. Agitacja bolszewicka miała także na celu uniemożliwienie aprowizacji kraju. Na wiadomość o bliskich dostawach mąki amerykańskiej zorganizowano — strajk, aby przez uniemożliwienie dostawy jeszcze bardziej rosgoryczyć robotników. Także historia strajków rolnych miała na celu wyzyskanie niezadowolenia służby folwarskiej, aby nie dopuścić do ugody i na wiosnę uniemożliwić pracę na roli i przez to jeszcze bardziej pogorszyć stan aprowizacji.

Przez przypadkową niedyskrecję dowiedziano się, że w fabryce dresdeńskiej w Warszawie odbyło się przy udziale przedstawicieli żołnierzy poufne zebranie komasistów, poświęcone sprawie agitacji bolszewickiej w wojsku. Także wśród służby bezpieczeństwa publicznego znaj-

